N.ależność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

...ennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Sobota 28-go maja 1932 roku. | Nr. 119.

Niszczycielskie burze i grady.

w Wielkopolsce, na Pomorzu, w Lubelskiem i na Wileńszczyźnie.

BYDGOSZCZ. Jak wynika z dokładnych danych, onegdajsza burza wyrządziła na Pomorzu i w Wielkopolsce bardzo znaczne straty materjalne.

W powiecie grudziądzkim gradnica zniszczył zasiewy na przestrzeni około 40 klm. kw. Na polach znajdowano większą ilość zajęcy i kuropatw.

Grad w 9 u wsiach wytłukł prawie wszystkie szyby i dachówki. Nad okolicą wsi Lipiny przeszedł również grad, niszcząc w 7 procentach zasiewy i drzewa owocowe.

W powiecie świeckim huragan wyrządził znaczne szkody. W Lichowie w pow. chojnickim piorun uderzył na polu w grupę osób, przyczem jedna zabił, dwie zaś ciężko poparzył.

LUBLIN. Nad osadą Józefów w pow. puławskim przeszła wielka burza gradowa, przyczem grudki gradu dosięgały niezwykłych wymiarów kurzych jaj, a nawet niektóre kawały lodu ważyły do 150 gramów. Burza zniszczyła zasiewy. W samym Józefowie zostało wybitych 300 szyb oraz grad podziurawił dachy kryte papą.

O godzinie 21-ej burza nawiedziła powiat radzyński, gdzie na polach 8 wsi zostały zupełnie zniszczone zasiewy. W związku z tą klęską w Radzy niu utworzył się komitet pod przewodnictwem starosty celem niesienia pomocy ludności. (PAT).

Straszne skutki burzy. Zabici i ranni wśród ludzi i trzody.

WILNO. Onegdajszej nocy przeszła nad Wileńskiem silna burza, która spowodowała ofiary w ludziach i znaczne spustoszenia. Zabitych zostało od pioruna 7 osób. I tak w pow. wileńsko-trockim pod Olkienikami piorun zabił Józefa Staszewicza, oraz poraził trzech innych włościan. W pow. Mołodeczno piorun zabił 2 włościan i poraził 3 kobiety. W pow. Święciany zabity został pastuch Józef Giereszko, wreszcie w pow. wołożyńskim zabite zostały 3 osoby.

Liczne straty są w inwentarzu. W rejonie Oran piorun uderzył w stado owiec, zabijając 14 sztuk. W pow. Oszmiana we wsi Zaszkowice zabitych zostało kilka krów. Na terenie woj. wileńskiego spaliło się 11 budynków. Pozatem burza szalała na pograniczu polsko-sowieckim, gdzie od uderzeń piorunów spaliło się kilkanaście budynków mieszkalnych We wsi Lihacze po stronie sowieckiej piorun uderzył w strażnicę sowiecką w czasie odprawy wojskowej. 11 żołnierzy zostało porażonych, dowódca kompanji zabity.

Piorun rozpędził zebranie komunistów.

WILNO. W czasie środowej burzy piorun uderzył w budynek nieczynnego tartaku w Michniewiczach, własność niejakiego Herniewicza.

Gdy wskutek powstałego pożaru przybyli sąsiedzi, z wnętrza budynku wyskoczyło kilkanaście osób, z których kilka niosło na prowizorycznych noszach dwóch swych towarzyszy.

Jak się okazało, miejscowi komuniści w opuszczonym budynku urządzili masówkę młodzieży komunistycznej. W tym czasie piorun uderzył w budynek i ciężko poraził 2 ko munistów.

Policja aresztowała z pośród jaczejki komunistycznej 5 osób, reszta zdołała zbiec. Porażonych komunistów umieszczono w szpitalu w Michniewiczach.

Grom uśmiercić dwie kobiety.

Z Kielc donoszą: Na polach wsi Napęków, pow. kieleckiego, w czasie burzy zabita została przez piorun Franciszka Skrzyniarz i córka jej, Stanisława, które poniosły śmierć na miejscu.

Bezczelność senatu gdańskiego.

Hakata drży na wieść o bojkocie kąpielisk przez Polaków.

GDAŃSK. — Senat gdański wysłał do komisarza gen. Rzplitej w Gdańsku p. Pappe notę:

„Od kilku dni rozdaje polski Związek Obrony Kresów Zachodnich w pociągach, jadących z Polski do Gdańska ulotki, nawołujące do bojkotu Gdańska i Sopot i grożące osobom, które wezwania tego nie usłuchają, ciężkiemi i przykłaonemi karami. Rozdawanie takich ulotek na terenie wolnego miasta Gdańska jest karygodne i jako ubolewania godne szczucie przeciw Gdańskowi (!) powinno być jak najsurowiej potępione. Zwłaszcza dziwne jest i oburzające zachowanie się urzędników polskich władz kolejowych, którzy nietylko tolerują postępowanie nieodpowiedzialnych podżegaczy (!!), lecz je nawet popierają i ochraniają.

Gdańscy urzędnicy paszportowi skonfiskowali takie ulotki.

Przeciwko temu wykonywaniu obowiązków protestowali podrażniony maszynista i konduktor pociągu oraz zastępca naczelnika stacji w Gdańsku, którzy ich wezwali do zaprzestania konfiskowania, w czem im pomagało kilku urzędników polskiej dyrekcji kolei.

Prosimy usilnie o zaprzestanie takiej akcji bojkotowej, jako wrogiej wobec obowiązujących Polskę i Gdańsk umów, oraz o pociągnięcie polskich urzędników kolejowych do odpowiedzialności dyscyplinarnej. O wynikach prosimy nas zawiadomić.

„Odpis tego pisma wysłaliśmy do komisarza Ligi Narodów".

Krwawe bójki uliczne

hitlerowców z policją i komunistami na ulicach Berlina i Hamburga. Komuniści ograbili sklepy z żywnością. Zabici i ranni. Samochód spłonął od kuli rewolwerowej.

BERLIN. Wczoraj przed południem doszło w trzech punktach północnej części Berlina do starć między komunistami i narodowymi socjalistami. W bójce, w której uczestniczyło 50 hitlerowców i znaczna liczba komunistów, padły dwa strzały. We wszystkich wypadkach interwenjowała policja, dokonując aresztowań. Również w Hamburgu doszło w południe do ciężkich starć, w których było 20 osób rannych. Demonstrujący komuniści splądrowali sklepy z żywnością. Policja, rozpraszając demonstrantów, zrobiła kilkakrotnie użytek z broni, odpowiadając na strzały komunistów. Jeden z urzędników policyjnych ranionyc. Od kuli policjanta zapalił się zbiornik z benzyną w samochodzie prywatnym, który spłonął doszczętnie. Dokonano licznych aresztowań.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

Krwawa bitwa pod Charbinem. Przesilenie gabinetowe w Japonji.

LONDYN. Pod Charbinem została stoczona bitwa na wielką skalę pomiędzy wojskami japońskiemi a oddziałami partyzantów chińskich, które działały tym razem pod wspólną komendą i posiadały wspólny sztab z gen. Ma na czele.

Wojska japońskie odniosły zwycięstwo, przerwały pierścień wojsk chińskich i posuwają się naprzód w kierunku granicy mandżursko-sowieckiej. Zachodzi obawa, że może nastąpić starcie oddziałów japońskich ze skoncentrowanemi na granicy wojskami sowieckiemi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że „armja" t. zw. Państwa Mandżurji okazała się niezdolną do udziału w akcji wojennej.

Podobno pod komendą japońską są całe pułki „białej gwardji" rosyjskiej, co powiększa znakomicie szanse starcia zbrojnego japońsko-sowieckiego.

Sztab główny wojsk japońskich w Mandżurji przeniesiony został do Charbina. Krążą pogłoski, że przeniesienie siedziby sztabu spowodowane zostało operacjami wojennemi w północnej Mandżurji. Sztab japoński chce znajdować się bliżej terenu działań wojennych, które w ostatnim czasie znacznie ożywiły się wskutek rosnącej ruchliwości partyzantów chińskich. W kołach sowieckich zwracają uwagę, iż główny sztab japoński znajdować się będzie w pobliżu granicy sowieckiej.

Dowódca wojsk japońskich w Korei ministrem wojny.

LONDYN. Dowódca wojsk japońskich w Korei, gen. Hajaszi, został wezwany telegraficznie do Tokio. Ma on objąć tekę ministra wojny. Dotych czas jednak nie jest zdecydowane, czy gen. Hajaszi obejmie tę tekę na stałe, czy też tylko prowizorycznie. Dotychczasowy minister finansów, Takaheszi, oświadczył gotowość pozostania w nowym rządzie. Ambasador japoński w Londynie, Matsudeira, któremu admirał Saito zaproponował tekę ministra spraw zagranicznych, nie dał dotychczas odpowiedzi. Przywódcy obu frakcyj parlamentarnych zapewnili admirała Saito o gotowości współpracy z nowym rządem.

TOKIO. Nagai, sekretarz generalny partji Minseito, zgodził się objąć stanowisko ministra posiadłości zamorskich w rządzie narodowym.

Pożyczka 600 miljonów dla Polski

tematem narad dygnitarzy francuskich.

PARYŻ Onegdaj odbyła się konferencja Herriota z Tardieu i Flandinem, o której krążą w kołach politycznych następujące pogłoski:

Po omówieniu zagadnień aktualnych polityki zagranicznej — minister finansów Flandin przedstawił Herriotowi sprawę pomocy finansowej niektórym krajom Europy Srodkowej.

W kołach politycznych twierdzą, że w sprawozdaniu o pomocy finansowej dla krajów Europy Srodkowej—minister finansów Flandin przedstawił także Herriotowi sprawę pożyczki dla Polski w wysokości 600 miljonów franków.

Tardieu miał oświadczyć, iż nie mógł zająć się sprawą pożyczek francuskich dla krajów Europy Srodkowej ze względu na wybory i bieżące sprawy polityczne.

Herriot zastrzegł sobie pewien czas na zbadanie wszystkich zagadnień poruszonych na konferencji, a także i sprawy nowych pożyczek francuskich dla krajów Europy Srodkowej.

Wicekról Hedżasu w Warszawie składał wizyty urzędowe.

WARSZAWA. Pierwszy dzień pobytu emira Fajsala w stolicy Polski rozpoczął się od wizyt oficjalnych.

Przed południem w towarzystwie swego wiceministra spraw zagranicz-

nych, złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Beckowi, następnie przybył do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie przyjęty był przez premjera Prystora.

Emirowi towarzyszył również wiceminister spraw zagranicznych Giaher Samman.

O g. 13 emir złożył wizytę Prezydentowi Rzplitej w Zamku.

O g. 15 złożył emirowi wizytę poseł sowiecki Owsiejenko w towarzystwie radcy Podolskiego — a w pół godziny później rewizytował emira wiceminister Beck, któremu towarzyszył radca Sośnicki.

Krzyżacy gdańscy wciąż wichrzą.

Alarmy o marszu wojsk polskich.

GENEWA. Tutejszy dziennik „La Suisse" publikuje artykuł Rene Baumre'a o pogłoskach, rozsiewanych przez Niemcy o rzekomych groźbach zaatakowania Gdańska przez Polskę. „Nie będzie rzeczą trudną — pisze dziennik przekonać kogokolwiek o groźbie zajęcia Gdańska przez Polskę, gdy niebezpieczeństwo niemieckie jest tak oczywiste". Dalej przytacza dziennik szereg faktów dowodzących niezbicie bezkarnego ruchu hitlerowskiego w Wolnem Mieście, oraz że wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina udaje że nie spostrzega agitacji hitlerowskiej. Dziennik zarzuca hr. Gravinie słabość wobec hitlerowców w Genewie, Senatowi zaś Gdańska, że jest on z nim w zmowie.

Krwawa masakra na boisku sportowem.

KATOWICE. W czwartek po poł. na boisku K. S. „22" w M. Dąbrówce rozgrywały się zawody w piłkę nożną pomiędzy tym klubem a K. S. „06" z Mysłowic. Drużyna Dąbrówki grała b. niezręcznie, wykazując nieprzygotowanie i brutalność, i nie zdobyła żadnej bramki. Na pół godziny przed zakończeniem gry, gdy goście z Mysłowic zdobyli drugą bramkę, na boisko wtargnął tłum zwolenników brutalnej drużyny w Dąbrówce i ciężko poranił sześciu członków klubu mysłowickiego, których w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Rożdzieniu. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Polska ucierpi od moratorjum Austrji.

BERLIN. Wedle wiarogodnych informacyj, rząd austrjacki zawiadomił rząd Rzeszy, iż w Wiedniu zapadła uchwała proklamowania moratorjum dla spłat odsetek od długów zagranicznych. Moratorjum austrjackie odbije się przedewszystkiem w Ameryce i Anglji. Również dla Francji, Niemiec i Polski krok rządu austrjackiego nie pozostanie bez następstw.

Dotknięci będą w tych państwach predewszystkiem prywatni właściciele austrjackich pożyczek.

Śmiertelny wypadek zarazy papuziej.

BERLIN. We Wrocławiu zachorowało pewne małżeństwo na zarazę papuzią (Psittacosis). Dyrektor Instytutu higjenicznego profesor Prausnic, badający rozsiewającego chorobę ptaka, mimo zachowania wszelkich środków ostrożności, zaraził się i walczy ze śmiercią. Niezależnie od powyższego, stwierdzono trzy inne wypadki zakażenia. We wszystkich wypadkach papugi pochodziły z farmy, znajdującej się pod Wrocławiem, co wskazuje, że również ptaki chowu europejskiego mogą być rozsadnikami śmiertelnej epidemji.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W środę powrócił do Warszawy z Paryża min. Zaleski.

— Podczas powitania mistrza Paderewskiego w N. Jorku wręczył mu klucze miasta burmistrz Walker.

— Ambasador Rzplitej Polskiej Filipowicz wydał śniadanie na cześć Na chuma Sokołowa.

— Dn. 3 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie zjazd senatorów i posłów BBWR., grupy regonalnej z województw południowo-wschodnich.

— 22 p. p. stacjonowany w Siedlcach ma otrzymać nazwę 22 p. p. im. króla Karola II. Specjalna delegacja wręczy królowi Rumunji dekret Prez. Rzplitej, mianujący go szefem honorowym tego pułku.

— Otwarcie pierwszego gimnazjum polskiego w Bytomiu, które odbędzie się 1 września b. r., spowodowało prasę niemiecką do niesłychanych napaści na Polaków.

— We wsi Wróblowice piorun uderzył w dom, w którym znajdowała się 17 letnia Stefanja Stępień. Piorun zabił ją w chwili, gdy w obawie przed gromem zapalała gromnicę.

— Stado wilków napadło na wieś Jeziorki Małe w pow. słonimskim, czyniąc wielkie spustoszenia wśród pasącego się na polach bydła. Mieszkańcy zwrócili się do władz o pomoc.

— Tegoroczny wybór królowej piękności odbędzie się w Belgji, nie jak dotąd w Ameryce. Weźmie w nim udział 15 królowych piękności europejskich, 6 amerykanek i jedna z Algieru.

— Wśród zesłanych z Sowietów na wyspy Sołowieckie, przeważają t. zw. kułacy, zamożniejsi chłopi, których wywłaszczono z ziemi. Jest ich tak około 2 miljonów.

— Regent Węgier Horthy nadał laureatowi konkursu Szopenowskiego w Warszawie Imre Ungarowi signum laudis (odznaczenie sławy).

— W Borysławiu spadł grad wielkości kurzego jaja, pokrywając ziemię białą warstwą na wielkiej przestrzeni.

— W Armenji i Gruzji (Kaukaz) spadł ostatnio śnieg, powodując wielkie szkody w ogrodach. W niektórych miejscowościach w Armenji pokrywa śnieżna sięgała 15 cm.

— Samolot turystyczny Aeroklubu Akademickiego, znajdujący się na wysokości 50 metrów, spadł wskutek defektu motoru. Lotnicy wyskoczyli.

— Nowowybrany przewodniczący austrjackiej „Heimwehry", dr. Pfrimer wystosował do Hitlera pismo, w którem poddaje się wraz z całą organizacją pod rozkazy Hitlera.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 28 maja. Augustyna B. W., Emila.

Wschód słońca: o g. 3.26 Zachód 19.41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Boże Ciało. Wczorajsza procesja Bożego Ciała zgromadziła, jak corocznie, olbrzymie tłumy wiernych. Już od rana do kościoła św. Zygmunta ciągnęły gromadki, oraz procesje z innych kościołów, m. in. ogromna procesja z Jasnej Góry. Po uroczystem nabożeństwie wyruszyła procesja do ołtarzy, ustawionych: u wylotu I-szej Alei na Nowy Rynek, przy moście kolejowym (ołtarz, ustawiony staraniem inż. Jasieńskiego, naczelnika oddziału drogowego dyrekcji kolei), obok cukierni braci Błaszczyńskich i przed domem Spółdzielczego Banku Ludowego. Obok celebransa postępował wojewoda kielecki, p. Paciorkowski i inni przedstawiciele władz. Honorową straż pełniła kompanja 27 p.p. w pełnem uzbrojeniu, przygrywała orkiestra tegoż pułku. Porządek istny mywała straż ogniowa. Po godz. 13-ej gdy procesja wróciła do kościoła św. Zygmunta, odbyło się uroczyste „Te Deum" i po błogosławieństwie Przen. Sakr. uroczystość w tej parafji została zakończona.

W niedzielę, 29-go b. m. procesje odbędą się: przed południem z klasztoru jasnogórskiego do ustawionych u podnóża tej świątyni ołtarzy.

Tegoż dnia popołudniu wyruszy procesja z parafji św. Rocha do ołtarzy, które staną na ulicy tejże nazwy, na Rynku Wieluńskim, oraz przy parku 3 go maja u wylotu ulic tejże nazwy i Wieluńskiej.

W czwartek, 2 go czerwca uroczysta procesja, kończąca oktawę Bożego Ciała, wyjdzie z kościoła św. Barbary do ołtarzy, wznoszonych corocznie przez obywatelstwo tej dzielnicy.

Pielgrzymka z Opolskiego. W piątek, o godz. 13.23 przybyła do Częstochowy pielgrzymka ze Śląska Opolskiego w liczbie około 200 osób. Rodaków imieniem Zw. Obr. Kr. Zach. i miasta powitał na dworcu kolejowym p. Poliszewski.

Czy obiady podrożeją? Jak się dowiadujemy, w związku z podrożeniem mięsa, Związek właścicieli restauracyj, wystąpił do komisji cennikowej z prośbą o zezwolenie na podwyższenie cen obiadów t. zw. „urzędowych" na 1.60 zł.

KSAWERY DE MONTEPIN. 38

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Zatrzymał wóz na rogu małego lasku, w tem samem miejscu, gdzie poprzedniej nocy Filip de Garennes i Juljusz Vendame również swój wóz zatrzymali.

— Przybyliśmy na miejsce... — rzekł do Wilhelma.

Obydwaj zsiedli z wozu.

Stary sługa uczuwał coś bardzo podobnego do strachu.

Podczas całej podróży, doktór zatopiony w myślach, nie wyrzekł ani słowa: — milczenie to przerażało Wilhelma. Przewidywał coś nienaturalnego, dziwnego, tajemniczego...

Gilbert wziął konia za cugle i zaprowadził go na pole aż do miejsca, w którem zrana zatknął w ziemię gałąź i zatrzymał go o dwa kroki od tego miejsca.

— Wyjmij z wozu tymczasem motykę, wkrótce potrzebować będziemy i sznurów.

Wilhelm zrobił, co mu kazano.

Doktór, mówiąc bardzo cichym głosem, rzekł dalej:

— Teraz, zbliż się i słuchaj...

Stary sługa zbliżył się pośpiesznie.

— Pokładam w tobie zupełne zaufanie — mówił Gilbert — wiem, że mogę pod każdym względem rachować na twoją dyskrecję... To, co się tu stanie, niezawodnie zadziwi cię bardzo... Nie żądaj odemnie żadnego wyjaśnienia, nie dam ci go, i przysięgnij mi, że przed nikim nie powiesz o tem, co tu zobaczysz, a czego nie zrozumiesz.

Głos Gilberta, jakkolwiek stłumiony umyślnie, był ostry i przenikający. Wilhelm, słuchając go, cały drżał. Wyciągnął rękę drżącą trochę i wyszeptał:

— Oh! co do tego, panie, przysięgam!

— To dobrze... Teraz weź motykę i rób to samo, co ja... Obydwaj będziemy kopać ziemię, ażeby wydobyć trumnę, zakopaną w tem tem miejscu.

Chociaż powietrze było bardzo ciepłe, Wilhelm uczuł dreszcz, przebiegający mu po skórze.

Wziął motykę również, jak i doktór i zaczął kopać ziemię tak jak i on.

Wśród milczenia nocy dwa te czarne cienie schylone nad ziemią, którą gorączkowo kopały, miały pozór fantastyczny.

Nagle dał się słyszeć głuchy odgłos żelaza, uderzającego o drzewo.

Motyki obu grabarzy uderzyły o trumnę.

— Kopmy, ażeby uwolnić bok trumny — rzekł doktór. — Teraz — rzekł po upływie kilku minut — weź jeden ze sznurów, przeciągniemy go przez antaby, to nam ułatwi robotę.

Wilhelm wziął sznur z wozu i uczynił tak, jak mu doktór rozkazał.

Dwaj ci ludzie wyszli z dołu i ciągnąc za sznur z całej siły przyprowadzili trumnę do położenia pionowego, poczem już bez wielkiego trudu za pomocą żelaznego drąga wydobyli ją na powierzchnię ziemi.

Po chwili odpoczynku pan i sługa podnieśli rękami ciężką trumnę i złożyli ją na wozie, okrywszy słomą. Kwadrans czasu wystarczył na zasypanie dołu.

Doktór i Wilhelm pozbierali narzędzia, wsiedli na wóz i udali się z powrotem do Morfontaine.

Było już wpół do drugiej po północy, kiedy wóz stanął na podwórzu kwadratowego domu.

— Co zrobimy z tą trumną, panie doktorze? — zapytał Wilhelm.

— Zaniesiemy ją do naszego laboratorjum.

Uczynili to natychmiast.

— O wschodzie słońca odprowadzisz wóz i konia — rzekł Gilbert.

— Dobrze, panie doktorze.

Wilhelm skłonił się i wyszedł.

— No, teraz do dzieła! — rzekł brat Maksymiljana, zamykając na dwa spusty drzwi od laboratorjum. — Dowiem się nareszcie!

U sufitu zawieszony był żyrandol flamandzki z żółtej miedzi, o kilkunastu świecach. Doktór zapalił wszystkie świece i żywe światło zalało laboratorjum.

Potem wyjął z szuflady jednego ze stołów cienki atalowy instrument i począł odkręcać śruby, któremi wierzchnia część trumny była przytwierdzona.

Ruchy doktora były jakieś nerwowe; dziwne światło zabłysło w jego zapadłych oczach, grube krople potu spływały po skroniach.

Ostatnia śruba została wyjęta.

Gilbert sięgnął ręką do wieka, aby je otworzyć.

Nagle zatrzymał się.

Na zsiniałych jego rysach malowało się wzruszenie bardzo podobne do przerażenia. Ręce mu drżały.

— Odwagi! — rzekł prawie głośno. Czegóż mam się obawiać?

Zbierając całą energję, całą siłą woli, otworzył trumnę.

Zesztywniałe ciało ukazało się owinięte całkowicie w całun.

Gilbert odkrył część całunu, okrywającą głowę, i ukazała mu się twarz strasznie wychudła.

— Mój brat! Więc to mój brat! — wyjęknął doktór. — Nie widziałem go od owej fatalnej nocy, kiedy sądziłem się być jego mordercą, a pomimo to poznaję go od pierwszego rzutu oka!...

Upadłszy na kolana Gilbert długi czas przypatrywał się z rozczuleniem, twarzy hrabiego Maksymiljana de Vadans.

Powstawszy, mówił do siebie:

(D. c. n.)

Wojewoda kielecki w Częstochowie. Wczoraj w godzinach wieczornych przybył do naszego miasta wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski. Wraz z p. wojewodą przybyli do Częstochowy pp.: sekretarz Pachniewski i woj. komendant policji podinspektor Stano. P. woj. Paciorkowski wziął udział w uroczystościach i procesji Bożego Ciała.

Wydzierżawienie betonowni. Na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej Kierownika Tymcz. Zarządu Miasta, postanowiono wydzierżawić, nieczynną od dłuższego czasu betoniarnię miejską firmie „Skawa" z Katowic, należącej do p. Franciszka Kociołka. Najmniejszy czynsz dzierżawny został ustalony na 6 tys. złotych rocznie, z tem, że będzie on wzrastać w miarę zwiększania się dochodów przedsiębiorstwa. Rada delegowała z pośród siebie mec. Bogobowicza do Katowic, celem podpisania umowy ze wspomnianą firmą. Betoniarnia miejska, jak wiadomo, jest od czerwca ub. roku nieczynną, to też postanowienie magistratu oddania jej w prywatne ręce, w których będzie ona dobrze prosperować, jest zupełnie słuszne.

Acer-Barylski w Warszawie. Były długoletni naczelny redaktor „Gońca Częstochowskiego", p. Jan Barylski, autor feljetonów tygodniowych, podpisywanych pseudonimem „Acer", przeniósł się niedawno do Warszawy, gdzie z dniem 2 czerwca rozpoczyna wydawanie własnego czasopisma p. t. „Wolna krytyka". Z zapowiedzi, jaka nadeszła także do naszego miasta, zredagowanej bardzo dowcipnie i z prawdziwem zacięciem satyrycznem, można wnosić, że pismo p. Barylskiego przyjmie się nietylko w Warszawie, ale czytać je będzie także prowincja. P. Barylskiemu życzymy szczerze powodzenia na nowem polu pracy w naszej stolicy.

Konkurs śpiewaczy. W środę, 25 go b. m. odbyło się w sali katedralnej posiedzenie komitetu wykonawczego konkursu śpiewaczego, o którym już pisaliśmy i piszemy na innem miejscu. Ustalono listę członków sądu konkursowego; do osób tych wystosowane zostaną zaproszenia. Dalej postanowiono, że każdy zgłaszający się do konkursu wpłaci na ręce komitetu zł. 5. Ustanowiono nagrody, m. in. laureatowi żeton złoty, pozostałym zaś dyplomy. Komitet wyśle laureata na swój koszt do Warszawy, aby mógł tam wziąć udział w konkursie wszechpolskim. Przejazd do Warszawy będzie bezpłatny. Przypominamy, że konkurs odbędzie się w niedzielę, 5-go czerwca w Częstochowie (w jakiej sali — podamy później). Zgłoszenia kadydatów do konkursu przyjmuje p. dyrektor Wawrzynowicz w kancelarji swej szkoły.

Z Tow. Pop. Kult. Regj. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej ustanowiono kilka sekcyj, m. in. muzyczną, na której czele stanął p. dyr. Ludwik Wawrzynowicz. W środę, 1-go czerwca odbędzie się w sali posiedzeń Sejmiku (Kilińskiego 3) posiedzenie sekcji muzycznej. Zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 19.30.

Tydzień lotniczy. W ub. środę w godzinach wieczornych odbyło się w sali posiedzeń Sejmiku Częstochowskiego (Kilińskiego 3), zebranie komitetu obchodu tygodnia L. O. P. P. Zebranie zagaił starosta p. inż. K. Kühn, prezes komitetu, poczem p. Kachelski, dotychczasowy sekretarz komitetu, odczytał zebranym instrukcje w sprawie obchodu 9-go tygodnia L.O.P.P., mającego się odbyć w dniach od 5 — 12 czerwca, nadesłane przez wojewódzki komitet obywatelski. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego sekretarza miejscowego komitetu L.O.P.P., którym został przez aklamację p. mec. Bogobowicz. Następnie zaprojektowano pięć sekcyj, jak propagandy, gminną, rozrywkowo - pokazową, zbiórki i wreszcie sekcję finansową. Na prezesa sekcji propagandy wybrano p. mec. Bogobowicza, nadto w skład sekcji wejdą redaktorzy pism i właściciele kinoteatrów. W skład sekcji gminnej weszli pp.: Strusiński, insp. Peche, kom. Serednicki, Szeja, Sojecki, Kowal, pisarze gminni i nauczycielstwo, w skład sekcji rozrywkowo-pokazowej pp.: radca Wnęk, prez. Kon, płk. Czapliński, mjr. Łebkowski, inż. Jasieński i ref. Poliszewski, w skład sekcji zbiórki pp.: kom. Mazur i Reimschüssel z prawem kooptacji wreszcie w skład sekcji finansowej p. Lubczyński również z prawem kooptacji. Program tygodnia LOPP. nie został jeszcze dokładnie ułożony, z góry jednak zaznaczyć można, że będzie on bardzo urozmaicony. M. in. odbędą się bardzo ciekawe pokazy Straży Ogniowej oraz najazd samolotów na miasto i wiele innych. Bliższe szczegóły podamy w odpowiednim czasie.

Walka z drożyzną prądu elektrycznego.

Strajk trwać będzie aż do pomyślnego skutku.

Prowadzony od kilku miesięcy strajk elektryczny, pomimo „tricków" ze strony elektrowni, nieprzebierającej w środkach, byle tylko strajk załamać, znalazł obszerne omówienie na wczorajszem zebraniu abonentów prądu elektrycznego. Na zebraniu tem padły mocne słowa pod adresem władców Konga, jak również i pod adresem tych osób, które dla swej wygody, nie wahały się złamać solidarności strajkujących abonentów.

Ostre słowa padły ze strony wszystkich mówców. Na wstępie dał wyraz ubolewania z powodu łamania solidarności prezes Musiał, mówiąc o tych panach, którzy posiadają dość pieniędzy, pozostawiają biednym masom prowadzenie walki z wyzyskującą nas niemiłosiernie elektrownią. Mówca nadzwyczaj ostro występował przeciwko „nuworyszom". Wspomniał również o trudnościach, jakie przezwyciężać musi zarząd Zrzeszenia, nieposiadając fun duszów—na walkę z wyzyskiem ze strony elektrowni, rozporządzającej miljonowemi kapitałami propagandowemi.

Ze słów p. Musiała wynika, że od członków wpłynęło dopiero 700 zł., podczas gdy liczba abonentów prądu wynosi 14 tys.

Następny mówca p. Goldberg domagał się stworzenia na każdej ulicy komisji lotnej, któraby sprawdzała, kto korzysta w dalszym ciągu z elektryczności.

Po nim zabrał głos pos. Piekarski. Mówca stwierdził, że początkowa, tak mocna solidarność strajkujących, załamuje się, a to dzięki tym właśnie osobom, które w dalszym ciągu palą światło elektryczne. Mówca proponuje zaostrzenie tej walki i podawanie do publicznej wiadomości nazwisk łamistrajków.

Tych mocnych słów nie będziemy powtarzać, lecz przyznać trzeba, że padły one całkiem słusznie. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Piekarski nawoływał do bojkotowania tych cukierń i zakładów gastronomicznych które palą elektryczność, Wódkę, kawę i herbatę—powiedział mówca—można również dobrze pić przy świecach.

Przemówienie to przerywane było kilkakrotnie rzęsistemi oklaskami. W zakończeniu swego przemówienia mówca popiera energicznie wniosek o powołanie do życia lotnych komisyj i rozpoczęcia energicznej akcji przeciwko uchylającym się od strajku.

Podobnie przemawiali inni mówcy, poczem zabrał ponownie głos prezes Musiał, wykazując osławioną działalność redaktora „Nowin Częstochowskich p. Siemiatyckiego, działającego wbrew rzeczywistym interesom abonentów elektryczności i „wybielającego" elektrownię.

Co do wytoczonej przez „Nowiny" skargi do sądu, oświadczył. p. Musiał, że tam zmienią się role, oskarżeni bowiem staną się oskarżycielami.

Po uchwaleniu wniosków o powołaniu do życia lotnych komisyj dzielnicowych zebranie zamknięto.

Zawody w piłkę nożną reprezentacyj Kraków — Częstochowa. W niedzielę 29 b. m. na stadjonie im. Marszałka J. Piłsudskiego przy ul. Pułaskiego 2, odbędą się interesujące międzymiastowe zawody w piłkę nożną między reprezentacjami Krakowa i Częstochowy. Tradycyjne te zawody, budzą wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw sportowców, tembardziej, iż reprezentacja Krakowa będzie zasilona graczami ligowymi z Garbarni, Wisły i Cracovi, natomiast w reprezentacji Częstochowy, będą brać udział najlepsi gracze Warty (Zawiercie). K.

Proces komunistów. Już 14 czerwca, znajdzie się na wokandzie tut. sądu okręgowego sprawa 15 młodych ludzi z Krzepic, oskarżonych o należenie do Zw. Młodzieży Komunistycznej. O sprawie tej w swoim czasie dość obszernie pisaliśmy i powrócimy do niej w czasie rozprawy sądowej, obecnie jedynie nadmienić należy że 7 oskarżonych znajduje się w tut. więzieniu na Zawodziu, 8 zaś na wolności. Oskarżonych będą bronili adwokaci: Paciorkowski, Dziubiński i Markowicz oraz Roman Lewkowicz z Wielunia.

Przykładne ukaranie niesumiennych fabrykantów. W Radomsku zakończył się sensacyjny proces przeciw współwłaścicielom fabryki mebli giętych w Radomsku „K. Wuensche i S-ka". Ławę oskarżonych zajmowali: 67-letni Ksawery Wuensche 52 letni Edwin Wiktor Witte i Herman Witte.

Akt oskarżenia zarzucał im, że 2 października 1930 r. podżegali robotników do wystąpienia przeciwko dyrektorowi handlowemu tejże fabryki, Ryszardowi Cyplowi, poczem korzystając z tego, że robotnicy sterozyowali Cypla, grożąc mu wywiezieniem na taczce, wymusili na nim zrzeczenie się umowy, zawartej z fabryką. Mocą tej umowy p. Cypel został zaangażowany na stanowisko dyrektora handlowego fabryki z pensją 1.700 zł. miesięcznie i tantjemą od ogólnych zysków w wysokości 4 proc. Umowa zawarta została na 3 lata i do jej wygaśnięcia pozostawało w chwili zrzeczenia się przez Cypla, 18 miesięcy.

Przewód sądowy wykazał niezbicie winę oskarżonych, którzy wszelkiemi siłami starali się pozbyć niewygodnego dla nich z powodu jego zbyt wysokich poborów p. Cypla, który jednak doprowadził fabrykę do pomyślnego stanu i z tego powodu nie był im już potrzebny.

Sąd skazał Ksawerego Wuenschego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3, ze względu na jego podeszły wiek, Edwina Wittego na 6 mies. więzienia bez zawieszenia, zaś Hermana Wittego uniewinnił. Zrzeczenie się, wymuszone na Cyplu, sąd uznał za nieważne, tj. fabryka musi wobec p. Cypla dotrzymać wszelkich warunków zawartych w umowie.

Tragiczna śmierć przemytnika. Jedną z największych plag, przynoszących Państwu nieobliczalne worost szkody — jest przemytnictwo. Straż graniczna prowadzi z przemytnictwem nieubłaganą walkę, mimo to jednak z wielkiego zysku przemytnicy, nie przestają uprawiać tego szkodliwego dla Państwa proceder u.

W nocy z środy na czwartek natkęła się straż graniczna na łąkach pod wsią Stany, gm. Przystajń, na bandę przemytników, powracających z towarem z Niemiec. Wezwani do zatrzymania się przemytnicy nie usłuchali rozkazu, lecz szybko rozbiegli się we wszystkich kierunkach. Do uciekających oddała straż graniczna szereg strzałów, przyczem jedna z kul zraniła śmiertelnie 20-letniego Stanisława Drożyńskiego, który po kilku minutach zmarł. Pozostali zbiegli. Zabity przemytnik pochodzi z Częstochowy.

Zastrzelenie przemytnika. Wczoraj, o godz. 22.10 na odcinku granicznym placówki, gm. Przystajń, w czasie nielegalnego przekraczania granicy, został zastrzelony przez Straż Graniczną znany przemytnik, 24-letni Stanisław Antes, zam. we wsi Kamińsko. Dochodzenie prowadzi policja.

Krwawa bójka na ulicy. Wczoraj o godz. 20 na rogu ul. Warszawskiej i Nowego Rynku na tle osobistych nieporozumień doszło do bójki pomiędzy 28-letnim Stanisławem Zalasem a 23-letnim Bolesławem Obodzińskim, zam. przy ul. Krótkiej 3. W czasie bójki Obodziński uderzył przeciwnika nożem, zadając mu ranę w plecy i lewy bok. Nożownika aresztowano. Rannego odwieziono na kurację do szpitala.

Pojedynek niewieści. Panie Bronisława Brzozowska i Walerja Wróblewska, „w jednym stały domu", w barakach miejskich. Między sąsiadkami, jak to zwykle bywa dochodziło do kłótni na tle rozmaitych nieporozumień, a więc szło o klucz od góry, lub o trzepanie itp. drobnostki. Wczoraj pomiędzy niewiastami ponownie doszło do sprzeczki, w czasie której przystąpiono do rękoczynów.

Każda z kobiet schwyciła co jej pod rękę popadło i dalej na przeciwniczkę. P. Walerja uzbrojona w szczotkę do podłogi wygrała batalję, gdyż pobiła przeciwniczkę dotkliwie, tak że musiała ona skapitulować i donieść policji o pobiciu.

Ogłoszenie.

N.E. 2480-81-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 roku od godz. 10 zrana w Cisiu gminy Węglowice pod № 88, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do BRONISŁAWA i LUCYNY małż. CEGLAREK, mianowicie: domu i sionki drewnianej, ocenionych na zł 600.

Dnia 18 maja 1932 roku.

N.E. 1402-32

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1932 roku od godziny 10 zrana w Gnaszynie gm. Grabówka, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do cegielni „ŁOJKI", mianowicie: 3 szopy na cegłę z desek, ocenionych na zł. 1200.

Dnia 18 maja 1932 roku.

Komornik Sądowy **Józef Kossek.**

Obwieszczenie Nr. 180-32

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Najświętszej Panny Marji Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 15 września 1932 roku, o godzinie 10 zrana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Skarbu Państwa i in. odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Franciszka Mielińskiego do połowy nieruchomości, położonej na przedmieściu m. Częstochowy—Parkitka, składającej się z placu o przestrzeni 14.80 mtr. szerokości i 153 mtr. długości, na którym wzniesione są następujące budynki:

1) Dom parterowy z kamienia, kryty papą,

2) komórka z cegły i kamienia, kryta papą, oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 7 listopada 1931 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się natomiast znajduje się w dzierżawie u Antoniego Radońskiego do dnia 1 listopada 1933 roku,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) należy niepodzielnie do Franciszka i Stanisławy małż. Mielińskich.

Licytacja praw Franciszka Mielińskiego rozpocznie się od sumy szacunkowej 3000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysości 10% od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z Popowa.

Dnia 21 maja b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego gm. Popów pod przewodnictwem p. kpt. Ptaszyńskiego. Zebranie zagaił p. Stanisław Adamski. Na przewodniczącego zaproszono p. kpt. Ptaszyńskiego — sekretarzował naucz. p. Tadeusz Dyl. W przemówieniu swem p. kpt. Ptaszyński zaznajomił obecnych z ideą Związku Strzeleckiego, oraz celem i zadaniem jego. Zarząd Związku Strzeleckiego przedstawia się następująco: prezes p. Kazimierz Woźniak, zastępca prezesa p. Franciszek Switała, sekretarz naucz. p. Tadeusz Dyl, skarbnik p. Matyszczak, referent kult.-ośw. p. Stanisław Adamski, komendant kompanji naucz. p. Aleksander Szaflik. Członkowie zarządu p. p.: Józef Szaflik, Ludwik Kulesza, Piotr Targoński i Lis. Komisja rewizyjna: prezes p. Marszycki, członkowie: p. Tylzan, p. Branisz i p. Maryniak.

K. Woźniak.

Z KRAJU.

Międzynarodowa żeńska konferencja harcerska.

W dniach od 6 do 12 sierpnia r. b. odbędzie się na Buczu (Górny Śląsk) siódma międzynarodowa żeńska konferencja skautowa; z poprzednich tego rodzaju konferencyj cztery odbyły się w Anglji, jedna w Ameryce i jedna na Węgrzech.

Celem zjazdu harcerek jest ustalenie wytycznych programowych dla światowego skautingu żeńskiego, porozumienie między organizacjami harcerskiemi poszczególnych krajów, oraz zbliżenie międzynarodowe.

Dotychczas udział w konferencji zapowiedziały organizacje harcerskie Anglji, Stanów Zjednoczonych A. P., południowej Afryki, Egiptu, Finlandji, Estonji, Czechosłowacji, Francji, Jugosławji i Rumunji.

Na zjazd przybędzie również żona twórcy harcerstwa pani Baden-Powell, wraz z córkami; panie Baden-Powell biorą żywy udział w ruchu harcerskim.

„Cieszyn" wraca do Gdyni.

Z Końcem bieżącego tygodnia spodziewany jest powrót do Gdyni statku „Cieszyn", który w swoim czasie, uległ wypadku rozbicia u brzegów Finlandji. W Abo statek naprawiono i obecnie odbywa on próbne jazdy po morzu.

Auto wpadło na tłum pątników.

Na tłum pątników, udających się do Zyrowicz (pow. słonimski), wpadło w całym pędzie prywatne auto. Pod kołami samochodu poniosły śmierć: Anna Hunger z pow. słonimskiego i Olga Ługoszyn z pow. baranowickiego. Ponadto w czasie katastrofy kilka osób odniosło rany. Kierowcę auta, Wacława Grynciuka, aresztowano.

Napad wściekłego wilka.

Do wsi Luszniewo (pow. baranowicki) na podwórko gospodarza Prokopa wpadł wściekły wilk i zaczął atakować psy, strzegące zabudowań gospodarskich. Zbudzony ujadaniem psów Prokop wybiegł na podwórze z siekierą w ręku. W tym momencie napadnięty został przez wilka, który rzucił się na Prokopa i pogryzł go dotkliwie w rękę. Ostatecznie wilk został zabity. Głowę zabitego wilka przesłano do zbadania do Państwowego Instytutu higjeny w Warszawie, pogryzionym zaś Prokopem zajął się lekarz powiatowy, stosując odpowiednie zastrzyki.

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie zaległej preneumraty.

Skandaliczne nadużycia w Gdyni.

przy budowie dworca kolejowego i gmachu urzędu pocztowego.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego".

GDYNIA. W procesie o skandaliczne nadużycia przy budowie dworca kolejowego i gmachu urzędu pocztowego w Gdyni zeznają obecnie oskarżeni, wśród których Kotliński, urzędnik dyrekcji kolei w Gdańsku—rzuca ponury cień na stosunki, jakie panowały, gdy gmachy te wznoszono. Kotliński, mając nadzór nad budową dworca kolejowego, wznoszonego przez firmę Mikulski, był wspólnikiem i kierownikiem tej firmy, sprawując zarazem czynności urzędnika dyrekcji kolei. Kotliński i Mikulski pochodzą z Krakowa. Kotliński sprowadził do Gdyni Mikulskiego, który założył tam natychmiast przedsiębiorstwo budowlane. Trzecim przestępcą jest niejaki De Lorme, również urzędnik gdańskiej dyrekcji kolei, gdzie zatrudniony był od r. 1924; ten pozostaje pod oskarżeniem, że bez przetargu oddał budowę dworca Mikulskiemu, w zmowie z nim i Kotlińskim. Machinacja ta była tem więcej ułatwiona, że do marca 1927 pod względem przetargów nie było żadnych przepisów w gdańskiej dyrekcji kolei. Kotliński, Mikulski i De Lorme są kolegami z dawnych czasów. 50 proc. zysku przy budowie dworca otrzymał kotliński od Mikulskiego, według istniejącej pomiędzy nimi koleżeńskiej umowy. De Lorme i Kotliński otrzymali ponadto różne podarki, łapówki i t. p. Tak wielki procent zysku, oddawany Kotlińskiemu, dowodzi niesłychanie skandalicznych nadużyć, jakie musiano popełniać, nic też dziwnego, że Skarb Państwa poniósł straty przy budowie nienadającego się już dla Gdyni dworca kolei i gm. urzędu pocztowego — kilka miljonów zł. strat. Komisja rzeczoznawców stwierdziła, że zamiast materjału trwałego i drogocennego jaki miał być użyty do reprezentacyjnego dworca w Gdyni, używano materjałów pospolitych, licząc jednakże po cenach, jak materjały drogocenne. Ponadto Kotliński będąc urzędnikiem dyrekcji kol., pobierał bezprawnie zapłatę za rzekomo przepracowane godziny nadliczbowe. Cała ta trójka oszustów kupiła sobie w Gdyni wiele placów budowlanych, robiąc kokosowe interesy na spekulacjach ziemią. Kotliński, który sam nie wiedział, co ma robić z pieniędzmi, wystąpił ze służby w dyrekcji kol., lecz w dalszym ciągu cieszył się zaufaniem swych dawnych przełożonych. Firma Mikulski nie utrzymywała swych rachunków w porządku, a wszelkie dane świadczą, że na każdym kroku popełniano nadużycia, uchylając się od jakiejkolwiek kontroli, co zresztą było im ułatwione, dzięki rozległym stosunkom i szerokiej protekcji. Wszyscy trzej wyżej wymienieni nie posiadali nic, gdy przyszli do Gdyni. Mikulski po obłowieniu się pieniędzmi, wywołał sztuczną upadłość swej firmy.

Wraz z nimi zasiadają na ławie oskarżonych różni pośrednicy, dostawcy, pewien inżynier i jakiś znaczniejszy kupiec.

Proces wywołuje w Gdyni olbrzymią sensację, dowodząc zarazem niesłychanej lekkomyślności władz nadzorczych nad bezprzykładnie rozrzutną, złodziejską gospodarką przy budowie gmachów państwowych na naszem wybrzeżu.

ZE SWIATA.

Muzyczny fenomen.

Siedmioletnia Polka pianistka atrakcją Paryża.

Podziw kół muzykalnych Paryża budzi obecnie siedmioletnia wirtuozka, Ruth Slenczyńska, urodzona w 1925 r. w Sacramento (Kalifornja), córeczka emigrantów polskich.

Już licząc zaledwie 16 miesięcy, maleńka Ruth, otrzymawszy zabawkę pod postacią pianina, wsłuchiwała się niezmordowanie w jego tony i wprawiała się w grę na niem. Nadzwyczajne to zamiłowanie do muzyki rozwijało się u tego dziecka tak fenomenalnie, że Ruth wystąpiła po raz pierwszy na koncercie, licząc zaledwie 3 i pół lata.

Następnego roku usłyszał ją w Nowym Jorku pianista francuski Alfred Cortot i zdumiony jej talentem, nie szczędził jej, a raczej jej rodzicom, rad swoich co do dalszego wykształcenia cudownego dziecka w muzyce.

W tych dniach wreszcie Ruth Slenczyńska wystąpiła z koncertem na sali Szopena w Paryżu, a sprawozdawca dziennika „Intransigeant", Gustave Bret, pisząc o jej grze, oświadcza, że nie jest to popis zręczności cudownego dziecka, że w małej tej pianistce sama muzyka śpiewa i ujawnia się z oszałamiającą łatwością techniczną. Gdy zamknie się oczy, to nie chce się wprost wierzyć, aby to była gra dziecka.

Podpalacz mścił się za zamknięcie cerkwi.

RYGA. — W Petersburgu został aresztowany przez G. U. P. członek partji komunistycznej, Ostrowskij. Powody aresztowania rzucają charakterystyczne światło na nastroje panujące nietylko wśród zwykłych obywateli sowieckich, lecz również wśród członków partji komunistycznej. Od jakiegoś czasu w jednej z centralnych dzielnic Petersburga systematycznie wybuchały pożary na jednej i tej samej ulicy im. Niekrasowa. W przeciągu ostatnich 4 miesięcy wybuchło tam 19 pożarów, które, jak wykazało śledztwo—powstawały z podpalenia. Długie poszukiwania nie dawały wyników, aż wreszcie podczas wybuchu ostatniego pożaru przytrzymano członka partji komunistycznej Ostrowskiego, który był sprawcą pożarów. Jak wykazało dochodzenie komunista Ostrowskij nie mógł pogodzić się z zamknięciem cerkwi w tej dzielnicy przez związek wojujących bezbożników. Postanowił on dokonać zemsty w ten sposób, że systematycznie podpalał domy, w których mieszczą się organizacje komunistyczne. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród ludności.

Ponure echo wojny światowej.

Wykrycie mordercy lorda Kitchenera.

Dzienniki amerykańskie podają wiadomość, że tajemnica śmierci lorda Kitchenera została wyświetlona. Policja amerykańska aresztowała pewnego osobnika nazwiskiem Trafford-Graven, który podawał się za Anglika a który w rzeczywistości był kupcem pochodzącym z Transvalu, jego prawdziwe nazwisko brzmi Joubert-Duquesne. Matka i siostra Joubert miały być podczas wojny angielsko - burskiej zgwałcone przez żołnierzy angielskich. Joubert zaprzysiągł zemstę Anglikom a w pierwszym rzędzie naczelnemu wodzowi wojsk angielskich, lordowi Kitchenerowi. Podczas wojny światowej Joubert został szpiegiem niemieckim. Pewien oficer rosyjski, który udawał się do lorda Kitchenera, celem towarzyszenia mu w podróży do Rosji, został schwytany przez Niemców. Jego dokumenty były doręczone Joubertowi, który udał się do Anglji, jako oficer rosyjski i towarzyszył marszałkowi Kitchenerowi na pokładzie krążownika „Hampshire". Podczas podróży Joubert dawał sygnały niemieckim łodziom podwodnym, co umożliwiło zatopienie krążownika w dniu 5 czerwca 1916 r. Joubert podczas katastrofy znajdował się parę godzin w wodzie, lecz został wkońcu uratowany przez pewną niemiecką łódź podwodną. Wszystkie te szczegóły zamieszczone są w tajnym dzienniku, który znaleziono przy Joubert'ie w chwili aresztowania. Dziennik ma zawierać dokładną mapę wysp Orkney z podaniem miejsca, gdzie zatonął krążownik „Hampshire". W miejscu tem są napisane słowa: „tu zabiłem lorda Kitchenera". Aresztowanie Jouberta nastąpiło na skutek żądania władz angielskich w związku z inną sprawą. Władze angielskie poszukiwały Joubert'a jako sprawcy eksplozji parowca „Ennison", która wydarzyła się w 1914 roku i spowodowała śmierć 3 marynarzy. Był on już w 1929 roku uwięziony przez władze amerykańskie, lecz zdołał zbiec z więzienia.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 28 maja.

11.20 Kom. Meteorol. Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnych.
15.25 Przegląd wydawnictw perj.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.10 Radjokronika.
16.30 Odczyt z Krakowa.
16.55 Słuchowisko dla dzieci.
17.20 Koncert dla młodzieży.
18.00 Nabożeństwo majowe z Wilna.
19.00 Rozmaitości.
19.25 „Książka rolnicza".
19.35 Program na dz. nast.
19.40 Wiadomości sportowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 „Na widnokręgu".
20.15 Transmisja ze Lwowa.
20.45 Muzyka lekka.
22.10 Utwory Chopina.
22.40 Dod. do Pras Dziennika Radjowego
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.40 Muzyka tan. z hotelu Polonja.

KATOWICE dnia 28 maja.

11.45 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.20 Kom. meteorol. z Warszawy.
14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Wojew. Śl.
15.05 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.15 Intermezzo muzyczne.
15.25 Przegląd wydawn perj. z Warsz.
15.45 Intermezzo muzyczne.
16.00 Skrzynka pocztowa.
16.20 Intermezzo muzyczne.
16.30 Odczyt z Krakowa.
16.55 Trasmisja z Warszawy.
18.00 Nabożeństwo majowe z Wilna.
19.00 Rozmaitości.
19.10 Feljeton sportowy.
19.25 Pogadanka.
19.45 Tr. z Warsz.
20.15 Transmisja ze Lwowa.
20.45 Transmisja z Warszawy.
22.45 Program da dz. nast.
22.50 Muzyka taneczna.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.
Druk. „J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99